

GŁOS LITWY

Cena numeru 50 fen.

Cena ogłoszeń za wiersz jednoszpaltowy:
przed tekstem 5 mk.
za tekstem 2 mk.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

**Doktor KAZIMIERZ JUNOWICZ**

zmarł dnia 1 czerwca 1919 r., pogr. na Rosie d. 2 czerwca.

Problem bałtycki.

W r z., a więc wówczas jeszcze, gdy zasada samookreślenia narodów zaledwie kielkować zaczynała, w Szwecji powstał projekt zjednoczenia wszystkich krajów nadbałtyckich w jeden związek państw. Obywatele Skandynawji, jako ludzie przezorni, nie oczekiwali aż będzie im wskazane; narody są już wolne, czynicie z nimi co chcecie. Oddawna oni nie wątpili, iż narody są wolne same przez się i mają prawo do rozstrzygnięcia swych losów. I one je rozstrzygną. Na co jeszcze mamy oczekiwać? Oto wyciągamy do was, młode państwa nadbałtyckie, dłoń przyjacielską. Myśmy już wolni i dalekośmy zaszli. Wy się rwiecie do wolności i któż zaręczy, czy nie zajdziecie dalej od nas? Pozostaje nam tylko się cieszyć i śledzić, w czym jedni drugim pomoc możemy.

Zgodnie z projektem, który powstał w Szwecji, do związku bałtyckiego miały się przyłączyć: Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandja, Szwecja, Danja i Norwegja; związek ten miał się nazywać Szwedzko-Litewskim, przyczem pod litwinami rozumiano i pobratymczych im łotyszów, pod szwedami zaś wszystkie państwa skandynawskie oraz finów i estończyków. Trzy państwa skandynawskie już obecnie mają jednakową monetę i pocztę.

Omawiając podstawy przyszłego związku, nie było żadnych „dokumentów serca” ani nadzwyczajnego „bratania się”. Nastroj wszakże był wielce podniosły, gdyż naradzali się szczerzy rzecznicy współpracy, miłujący swój naród i marzący o pogłębieniu jego kultury. Jako główne założenie jedności wszystkich tych państw była stawiana obustronna korzyść ekonomiczna, wzajemne ułatwienie warunków życia i wzajemne dzielenie się skarbnami kultury.

Twórcami związku tego byli wybitni przedstawiciele nieraz wrogich sobie obozów politycznych: Prezesem był mer Sztokholmski Lindhagen, socjalny demokratą maksymalista, wice prezesem — Jan Szlupas litwin wolnomyślny, członkami — ksiądz, reformaci i inni. Łączyły się cztery plemiona; litewskie, fińskie, saksońskie i celtyckie, oraz ludzie o rozmaitych poglądach religijnych — katolicy, protestanci, reformaci, baptyści; cztery grupy językowe z 7 języków złożone. Nikomu nawet na myśl nie przy-

szło, że różnice językowe mogą stanowić przeszkodę w życiu przyjaznym, że wszystko to należy zniwelować, by związek wzmógł się o siłach.

Główny łącznik tych państw i narodowości — Bałtyk, morze, a właściwie „jeziorno międzynarodowe, dzięki któremu mieszkańcy jego wybrzeży stanowią wspólną, wielką rodzinę. W ciągu pół doby najwyżej przejeżdża się statkiem z jednego krańca na drugi; z Kłajpedy naprzyk. do Sztokholmu tylko 9 mil jazdy. Jest to tak mała odległość, że powstał projekt połączenia kolei żelaznych tych państw „ferdami”, za pomocą których wodą można podawać pociągi; naprz. w Danji wszystkie większe wyspy połączone są „ferdami”. W ten sposób zbliżyłyby się do siebie miasta i staniałyby zamiennie towary.

Jakie jednak śmiałe zamierzenia powstają nieraz i jakie szczytne widnokrepi polityczne i kulturalne otwierają one przed nami! Czy się to wszystko spełni, czy nie, oczywiście jest to jeszcze pytanie. Nam idzie o stwierdzenie faktu, że Litwa sama, już nie od dziś dnia i nie „przez niemców prowadzona” szuka sprzymierzeńców, którym ona w zupełności mogła zaufać, ci sprzymierzeńcy — to państwa skandynawskie i inne małe, lecz zdrowe, pełne sił żywotnych, społeczeństwa nadbałtyckie.

Litwa może się stać krajem przemysłowym. Mając takie tanie sposoby komunikacji jak Niemen, Dźwinę, Wentę, wiemy, że one udostępnią nam to, czego nie posiadamy, a co rozmaici „przyjaciele” Litwy nam wytykają: nie macie węgla kamiennego, nie macie nafty, nie macie metali i mineralów, cóż to za kraj, jakie to będzie państwo!

Nie mamy w domu u siebie ani nafty ani metali, to prawda, lecz mamy to koło domu naszego i przywieźć to, wobec łatwej a taniej komunikacji wodnej nie stanowi żadnej trudności.

Libawa już obecnie jest miastem fabrycznym. Kłajpeda stanie się niem w ciągu lat 20. Niepozostanie za niemi i Kowno. Szwecja ma żelazo, którego rudę Niemcy przywozili do siebie, gdzie mieli węgiel. Europa zachodnia ma węgiel i dostarczenie jego stamtąd Niemcom będzie o wiele tańsze niż dostarczenie koleją z nad Dniepru lub z polskiej

Dąbrowy. Pitsburg amerykański, mając węgiel, nie obawia się nawet z daleka dostarczać sobie rudę żelazną; dzisiaj jestto, największy ośrodek przemysłu metalowego.

Posiadając w domu materiał niewyrobiony, oddawaliśmy go na zachód, nie na wschód. Dawaliśmy go Anglii i Francji, nie fabrykom białostockim. Teraz go nie damy nikomu, a będziemy sami opracowywali, kupując u sąsiadów węgiel. Przynajmniej na pobrzeżu morskim.

Dla dalszych obszarów Litwy mamy w Niemnie nieocenione skarby t. zw. „białego węgla”. Przekopmy zakręt Niemna, a mieć będziemy taki wodospad, jakiego Narwa nam pozazdrości. Poruszy on olbrzymie maszyny, zastąpi tysiące sił końskich. Przemysł powstanie, gdyż musi on powstać.

Jeziorno-morze dla przemysłu nieocenionem jest warunkiem jego rozwoju, gdyż przyspiesza i otania wymianę towarów. Dla życia wspólnego zjawia się ono poważnym podłożem, gdyż przynosi wspólną korzyść narodom zamieszkującym jego pobrzeże. Stan materialny i powodzenie wywierają swój wpływ na idee; kieszeń i żołądek sięgają swym złotym kluczem do serc; w każdym razie z większym powodzeniem niż głodne braterstwo i nieszczerze sentymta.

Tych oto parę uwag skreśliłmy, przypominając sobie zeszloroczne plany i rozmowy podczas bytności w Szwecji. Jakkolwiek dorywcze są te uwagi, sądzimy wszakże, że wobec związania przez Litwę stosunków z Łotwą, Estonją i Finlandją, poruszają one sprawy najzupełniej aktualną. V.

KOMUNIKAT LITEWSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Wojska nasze posuwając się w kierunku Kupiszek spotkały się z wielkimi siłami bolszewickimi, między niemi znaczna ilość łotyszów.

Naczelny Dowódzca Wojsk
General Żukowski.

KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

WARSZAWA, 31. 5. (PAT) — Komunikat sztabu jeneralnego z 31-go maja.

Front galicyjsko-wołyński: Na froncie sytuacja bez zmiany.

We wczorajszych walkach przy osiągnięciu linii Złotej Lipy, wzięto 250 jeńców, odbito 700 naszych jeńców, oprócz tego wpadło w nasze ręce 8 dział i kilkanaście kulomiotów.

W Radziwiłowiu, który po krótkiej walce zdobył 23-go maja 1-szy pułk ułanów krechowickich, wzięto: 460 jeńców, 8 dział, 30 kulomiotów, 1,200 karabinów, ogromne zapasy amunicji, 2,000 wagonów, kilkanaście lokomotyw, 3 pociągi sanitarne, pociąg awiacyjny z

dwoma nowymi samolotami, pociąg ze stacją telegrafu iskrowego, pociąg pancerny, 100 samochodów i bogate magazyny prowiantowe.

Front polski: Ożywiona działalność bojowa i wywiadowcza.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego
Haller pułkownik.

POZNAŃ, 31. 5. (PAT) — Komunikat głównego dowództwa z d. 31 b. m.:

Front północny: Na całym froncie spokój.

Front zachodni: Wzdłuż całego frontu wzmożona czynność lotników niemieckich. Zresztą oprócz słabej strzelaniny i utarczek patroli pod Krzywiem sytuacja bez zmiany.

Front południowy: Na odcinku krotoszyńskim i kępińskim odparto liczne patrole niemieckie i odpędzono znowu wroga z Klina i Hanuli. Mirków, Rzepnię oraz pozycje nasze pod Kawczami nieprzyjaciel bombardował minami. Uciechów ostrzeliwano silnie z kulomiotów.

Szeł sztabu jeneral. ppor. Wroczyński.

W świetle cyfr.

Od [dnia 17 września 1915 r. czyli od daty wkroczenia Niemców do Wilna aż do d. 25 kwietnia r. b. (1919) czyli nieomal przez lat cztery patrzyliśmy niezmienne na stale zwiększającą się drożyznę artykułów najpierwszej potrzeby, a produktów żywnościowych szczególnie. Dopiero w końcu kwietnia ten szalony wzrost cen zatrzymał się i zaczął się kręcić w kółko, jak tancerz uzno-

jony zawrotnym tańcem. A potem... potem przyszło coś, co westchnienie ulgi wydarło ze wszystkich piersi wileńskich. Oto zaczęła występować bardzo nieśmiało i powolnie zniżka tych prześrubowanych cen.

I trwa to choć słabo, lecz posuwa się dalej. Ukazuje się na rynku coraz więcej artykułów żywnościowych i ceny padają. Nasi skłonni do przesady optymi-

ci (a czytaj: ludzie skłonni zawsze i wszędzie widzieć skutki i przyczyny głoŝonych przez siebie s. poroctrw i wizji) wrzeszczą już głoŝem potężnym: tanióŝ, tanióŝ! Oczywiście, i zwiêkszenie iloŝ- produktów i spadek cen zapi- ują ci panowie całkowicie na dobro bawiących w Litwie, a zwy- cięskich wojsk polskich. Zresztą, to ostatnie jest zupełnie ŝadne i nie myŝimy bynajmniej bić kopją przeciw temu. Mamy zresztą co innego na widoku.

Oto, tymczasowy spadek cen, lubo, jak to wnet zobaczymy, bardzo jeszcze nieznaczny i niewystarczający, jak równieŝ i wzglę- dna obfitoŝ artykułów żywnoŝcio- wych są zjawiskiem nader nie- trwałym i zmiennym. Warszawa rzeczywiŝcie przysłała nam sporo z własnych swoich zasobów, ale czy będzie mogła robić to dłuŝo, można powątpiewać, gdyŝ i jej za- pasy są nieznaczne a opierają się o dostawy amerykańskie. Wszak od miêsiąca już z górą zapowie- dziano nam po 12 t. mąki pszen- nej co miêsiąc na głowę, a dalej słoŝinę, cukier, sól, konserwy mięsne, naftę i t. d., a cóż dotąd otrzymaliśmy? Oto za maj do- staliśmy po 3 funty mąki, choć dziś już mamy czerwiec, słoŝinę i szmalec, zaś o soli, cukrze i in. ani słyŝać jak równieŝ nawet najŝmielszy w swych prorocctwach reporter zacięcie milczy, o dal- szych porcyjkach zaleŝej za maj mąki.

Cóż to ma znaczyć? Oto to ŝe obietnice i zapewnienia zawis- ły w powietrzu, a to z przyczyn- nyoko liczoŝci niepomysł- nych czyli braku potrzebnych artykułów: I tak moŝe być, a na- wet — ŝmiem krakać — będzie z pewnoŝcią i nadał. Wraz z po- suwającym się przednówkiem o- gólna aprowizacja będzie coraz cięŝszą, nie zaś obfitoŝią i uży- waniem, jak to widzieć chcą pew- ni ludzie i pewne ŝery.

Poza tem duŝo się da powie- dzieć o tanióŝci, jaka obecnie pa- nuje u nas. Zacznijmy od razu od liczb, jako posiadających prze- dziwny dar wymowy i siłę prze- konywającą.

	Przed wojną	Dziŝ	Zw. cen
Funt chleba	— 2 1/2 k.	— 6.50 rb.	— 260%
" miêsa	— 12 k.	— 15.00 rb.	— 125
" maŝta	— 50 k.	— 20.00 rb.	— 40
" kartofli	— 2 k.	— 2.00 rb.	— 100
" bułki	— 5 k.	— 11.00 rb.	— 220
" grochu	— 6 k.	— 9.00 rb.	— 150
" soli	— 2 k.	— 2.00 rb.	— 100
" słoŝiny	— 25 k.	— 20.00 rb.	— 80
" mydła	— 10 k.	— 12.00 rb.	— 120
kwarta mleka	— 5 k.	— 3.00 rb.	— 60
jajko sztuka	— 2 k.	— 1.20 rb.	— 60
wóz drzewa	— 4 rb.	— 8.0 rb.	— 20
kamasze	— 6 rb.	— 500.00	— 83

Przeciętnie . . . 115 razy.

Widzimy tedy, ŝe przeciętnie artykuły najpierwszej potrzeby ko- sztują 115 razy droŝej, niŝli to miało miejsce w chwili wybuchu wojny. Cóż to znaczy? Oto zna- czy, ŝe kaŝdy, ktoŝy chciał utr- zymać normy ŝycia poprzednie musiałby dziś wydawać o 115 wiêcej, niŝli to robił przed 5-ciu laty.

Jednocześnie widzimy, ŝe ska- ła zarobków wzrosła równieŝ bar- dzo i skutkiem tego kaŝdy z nas ponosi wydatki, o jakich nigdy nie marzył. Kurs dorozki kosztuje 10 — 20 rb., ubranie około 800— 1000 rb. opranie bielizny na oso- bę zamiast 5—6 rb., 30—40 rb., pudeleczek zapalek 60 kop. za- miast 1 kop., dawka oleju ryci- nowego 12 rb. zamiast 5 kop. i in. t. p.

Dorozkarz, rzemieŝlnik, kupiec, (raczej przekupieŝ lub kramarz, a najczêŝciej — spekulant lub pas- karz, bo dziś kupców niema) i nawet wyrobnik pracujący na dniówkę codziennie reguluje wy- magania za swą pracę w stosun- ku do kosztów ŝycia i jako tako, niekiedy nawet, ze znaczną nad- wyżką, trzyma się na powierzchni i ŝegluje ku jutru...

Lecz nie wszyscy tak robić mogą i umieją. Są klasy niejako skrzywdzonych lub nawet wprost za nawias wyrzuconych, a rekru- tują się one z grona inteligencji np. literatów, artystów, prawni- ków, inŝynierów, wreszcie urzęd- ników. Oni albo, ŝeby zarobko- wać, musieli się wyrzec czasowo swej specjalnoŝci i skutkiem tego

zgodzić się na zarobki bardzo nie- znaczne, albo teŝ zrzec się moŝ- noŝci zwiêkszania swego zarobku w stosunku do potrzeb, a po- przestać na redukcji potrzeb choć- by najniezbêdniejszych, w stosun- ku do swej ograniczonej percepty.

Przejdźmy do przykła- du. Oto mamy rodzinę złoŝoną z 5-iu do- rosłych dziŝ osób z inteligencji, z których 4 pracą swą zarobkuje, (stosunek wiêc jednostek produk- cyjnych w tej rodzinie nader po- myŝlny). Razem zarabiają 2500 r. miêŝcznie i dziŝ, przy tej tanióŝci, tak opiewanej przez wielu, cierpią wiele braków, utrzymują się w skali nieomal biednej. A prze- cieŝ jedzą tylko najproŝsze po- trawy, stale chodzą w obuwiu i ubraniu po wielokroć reparowa- nem i odŝwieŝanem, odbywają się zupełnie bez słuŝby nawet przycho- dniej, wreszcie na rozrywki wyda- ją bardzo mało, czas i u- wagę mając zupełnie pochłonięte.

Kto mi nie wierzy, niech na podstawie liczb i cen powyŝej przytoczonych zada sobie trud ob-

liczenia budŝetu miêŝcznego tej rodziny. Gdy zaś niema moŝ- noŝci zwiêkszenia jej dochodów, pozostaje tylko wytrwanie i cier- pliwoŝć. Lecz to już trwa prawie cztery lata.

Najgorszem jest to, ŝe takie ratowanie się cierpliwoŝcią i wy- trwaniem, osłabia w znacznej mie- rze zdolnoŝć do pracy i nieodzow- nie pociąga za sobą rzeczywisty zanik tych sił nie tylko na dziŝ, lecz i na przyszłoŝć. Pod tym ostatnim względem inteligencja ponosi wiêkszą szkodę, niŝ, pracu- jący fizycznie.

Na zakoŝczenie notatki niniej- szej, zapisuję, ŝe są ludzie, którzy nie tylko nie wyczerpali swych oszczêdnoŝci, zasobów i sił, lecz owszem, obfitując we wszystko, z bogacili się znacznie i dziŝ cze- kają czasów spokojnych, aŝeby rozpocząć ŝycie według nowych norm i nowych stosunków.

Oto minuty bodaj najŝmut- niejsze z lat przeŝyłych.

r.

Odezwa robotników polskich do robotników niemieckich.

Warszawski „Robotnik” z d. 29 maja ogłasza następującą odezwę P. P. S.

DO ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH!

Od szeregu tygodni dochodzą nas wieŝci o gorączkowych przygotowaniach niemieckich kół rządowych i kapitali- stycznych do zorganizowania walki orę- nej przeciw Polsce, która ma na mocy postanowieŝ światowej konferencji poko- jowej otrzymać Górny Ślązk, W. Ks. Poznaŝskie i Prusy Zachodnie, ziemie, gdzie ludnoŝć polska posiada stanówczą i nie dającą się zaprzeczyć wiêkŝoŝć.

Dochodzą nas wiadomoŝci, ŝe bez względu na to, czy urzędowi reprezen- tanci państwa niemieckiego umowę po- kojową podpiszą, czy podpisu swego od- mówią, pewne ŝery przygotowują walkę zbrojną, aby utrzymać nadal rządy mniejszoŝci niemieckiej nad przeważającą wiêk- szoŝcią polską, a wyraŝnie mówiąc: pa- nowanie kapitalistów górniczych, hutni- czych, fabrycznych i junkrów rolnych nad masami robotników polskich i niemieckich.

Stojąc w piątym roku wojny ŝwia- towej znowu przed groŝą masowego krwi rozlewu, rabunku, zniszczenia i dal- szego głodu miljonowych mas ludowych,

słyŝąc głoŝy dzikiego szowinizmu i nie- nawieŝci, tych furji poprzedzających no- wą wojnę, uważamy za swój socjalisti- czny obowiázek odezwać się do Was, Robotnicy niemieccy, ŝczerem sówem w imię wielkiej przyszłoŝci socjalizmu i solidarnoŝci miêdzynarodowej!

Naleŝenie ziem z wiêkŝoŝcią lud- noŝci polskiej do państwa polskiego nie- tylko nie przeczy zasadom socjalizmu, lecz jest tych zasad ŝluszneŝ i koniecz- nem wcieleniem. Mniejszoŝć zaś ma pra- wo do wszelkiej ochrony swojej naro- dowoŝci. Stwierdzając te dwie zasady miêdzynarodowej sprawiedliwoŝci, zasady jedynie umoŝliwiające utworzenie Zwiá- zku wolnych narodów, jako rezultatu strasznej wojny ŝwiatowej i upadku królewskich i carskich tronów—wzywamy Was Towarzysze niemieccy, abyŝcie nie dali się porwać do walki z narodem polskim, który buduje swoją niepodleg- łoŝć na ziemi polskiej. Ta mniejszoŝć niemiecka, która ŝyć będzie w granicach państwa polskiego, moŝe liczyć na zu- pełną swobodę obywatelską i niepokre- powany rozwój narodowy. Zorgani- zowany w Polskiej Partji Socjalistycznej robotnik polski prowadzi w Polsce taką

Myŝl o unji.

Unja dwóch narodów jest aktem za- nadto poważnym by moŝna było zaw- rzeć ją przy wszelkich okolicznoŝciach i warunkach, a tem bardziej bez ŝadnych warunków.

Blisko od roku słyŝymy w Wilnie dyskusje o unji polaków z litwinami, ostatnimi czasy niemal w kaŝdym nu- merze tutejszych pism polskich umiesz- czają się artykuły na temat unji, lecz w tych artykułach niema nawet wzmian- ki o tych podstawach, na których ma się unja opierać. Nie moŝna przypuŝcić, by pytanie co do podstaw, na których ma- ją się połączyć „na wieczne czasy” dwa narody, nie przychodziło na myŝ auto- rom owych artykułów. Prawdopodob- nieŝszym się wydaje przypuŝczenie, ŝe to pytanie ŝwiadomie się omija jako coŝ, co moŝe samej idei zaszkodzić. Rzecz się traktuje jak dobrze znana i zrozu-

miała kaŝdemu: tyle czasu trwała unja polsko-litewska, chodzi tylko o wzno- wienie jej, gdyŝ teraz ŝaden obcy za- bór nie stoi na przeszkodzie. A ŝe pod- stawy aktu, który był zawarty przed tylu laty, a priori nie mogą być pozo- stawione bez przejrzenia, ŝe sytuacja - unjowanych niegdyŝ narodów znacznie się zmieniła i pod względem obszarów, które kiedyŝ wchodziły w skład zjedno- czonego państwa, i z wielu innych — to się uważa za bagatelę. Wygląda jak gdyby Litwa odczasu wyrugowania bol- szewików z Wilna znowu momentalnie staje się owem Wielkiem Ksiêstwem Litewskim, jakim była przy zawarciu unji przed piêciu wiekami, choziaŝ bol- szewicy jeszcze nie opuŝcili ostatecznie i gubernji Kowieŝskiej. Dają się sły- szeć głoŝy, ŝe na przeszkodzie do unji stoją jedynie politycy litewscy, albo jak na ŝw. Jerskim się wyrażają prowadyro- wie, jak gdyby i dzisiaj mogli prowa- dyrowie decydować pomimo, a moŝe i

wbrew woli narodu lub działać w imie- niu nawet ziem, z którymi nic wspól- nego nie mają.

Oczywiŝcie pod kaŝdym względem mamy dziś wcale odmienne warunki, unja mogłaby być zawartą tylko po do- kładnem przejrzeniu ich i skonstatowa- niu, ŝe i przy obecnej sytuacji unja jest moŝebną, przez narody poŝadaną, korzystną dla obu stron.

Jako następstwo unji Lubelskiej wi- dzimy jak z biegiem czasu z dwóch nie- zależnych państw stało jedno — jedno z dwóch, które zawarły unję, a drugiego i nazwa się zatarła do tego stopnia, ŝe ostatnimi czasy tę nazwę wyczytano jako Wschodnie Kresy. Wy- gląda, ŝe wielu zwolennikom unji, taka koncepcja jej narodów wydaje się i najpoŝadana. Tymczasem taka mia- nowicie koncepcja, przy której zapomi- nają się wszystkie decydujące warunki, poza tradycją i własnym interesem, moŝe i zmusza drugą stronę do po-

wŝciagliwoŝci, skłania do niezbêdnej formuły: najprzó- d zdobêdziemy niezale- ŝnoŝć, a póŝniej dopiero bêdziemy mogli postawić na porządek dzienny kwestję unji, gdyŝ inaczej jakbyŝmy mogli łączyć się jako równi z równymi! A tymczasem jedno wydaje się wy- raŝnie poŝadaneŝ w tej sprawie, ŝeby wszelkie rozprawy o wyŝŝoŝci i niz- koŝci kulturalnej, a tem bardziej przy- mus, groŝby nie przecięły drogi już ku postawieniu pierwszego kroku—moŝnoŝci postawieniu na porządek dzienny tej kwestyi.

Rzecz poważna winna być trakto- wana poważnie. Samego nawoływania, wytykania zleŝ woli przeciwniej stronie, oczywiŝcie nie wystarczy. O unji w ja- kimŝ przenoŝnym znaczeniu moŝna du- ŝo mówić i pisać, ale na taką unję nie moŝna robić dokumentu. Za uchylanie się od pertraktacji «unji» nie ma prawa gniewać się i niedyplomata.

■

samą potężną walkę, jak i we wszystkich krajach cywilizowanych i walka jego jest najlepszą gwarancją, że Polska nie będzie ani reakcyjną, ani gnębić mniejszości narodowych nie może.

Dlatego wzywamy Was, Robotnicy niemieccy, abyście odrzucili precz od siebie wezwanie do wojny z narodem polskim i uniemożliwili nowy wybuch krwawych walk.

Dość krwi, dość krzywdy, dość gwałtów i nieszczęścia w rodzinie narodów! Od Was, Robotnicy niemieccy,

zależać będzie, czy do Republiki polskiej i Republiki niemieckiej zawita pokój, czy lud pracujący będzie mógł zająć się walką świętą o wyzwolenie pracy z kapitalistycznej niewoli.

W imię tych wspólnych zadań proletariatu wszystkich krajów, oczekujemy Waszej decyzji i Waszej akcji, celem: położenia kresu zbrodniczej polityce niemieckich hakatystów i imperjalistów.

**Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partii Socjalistycznej.**
Warszawa, dn. 28 maja 1919 r.

Wynurzenia Hardena.

P. Gentizon, korespondent berliński paryskiego „Tefips'a” rozmawiał z Maksymilianem Hardenem o wersalskich warunkach pokoju.

Głośny redaktor „Zukunft” przyznał w tej rozmowie, że warunki te są ciężkie, cięższe niż się spodziewał. Dodał wszakże, iż trzeba pamiętać o tem, że gdyby cesarstwu niemieckiemu zwycięstwo przypadło w udziale, postawiliby, specjalnie Francji, warunki daleko straszniejsze. Z drugiej strony rozumie, że Harden fakt, że warunki wersalskie są takie ciężkie, albowiem przez sześć miesięcy ostatnich koalicja nie mogła nabrać pewności, że duch niemiecki istotnie uległ zmianie. Wybór ludzi, kierujących narodem, ton prasy utrzymywał tylko wątpliwość o szczerości Niemców. Entente'a zatem nie otrzymując z ich strony żadnej ręką moralnej i umysłowej, zniewolona jest żądać rękami rzeczywistych, stosując środki drakońskie.

W sprawie 14 punktów Wilsona, na których Niemcy pragną teraz oprzeć całą swoją argumentację, Harden powiedział otwarcie:

„Cała nasza prasa mówi teraz o pokoju gwałtu i napada na prezydenta Wilsona. Ci wszyscy ludzie zapomnieli że odrzucili z oburzeniem owe 14 punktów, na których chcą się teraz oprzeć, odrzucił je nawet parlament. Ci sami ludzie nie powinni mówić o nich teraz, jakgdyby one zawierały wszelkie idee humanitarne i całą sprawiedliwość. To gra nieuczciwa.

„Zapominają zupełnie, że Francja i Anglja czyniły wszystko, żeby wojny uniknąć i że to my odrzuciliśmy sąd rozjemczy! Otóż dowiedziono, wykazano niezaprzeczenie, że to my nie dopuścimy do tego, żeby Austria przyjęła propozycję rozjemcze Greya.”

Co do warunków, dotyczących cesarza, Harden uważa, że będzie trudno je wykonać, wobec tego, że Holandia odmówiła wydania Wilhelma. Zresztą „zawlec go przed sąd, uczynić zeń męczennika w oczach narodu niemieckiego, to wyświadczyć mu przysługę”. W razie przeciwnym „dokoła cesarza unosić się będzie zawsze piętno dezercji”.

Wedle tego, co podaje „Daily Mail” na podstawie wiadomości, otrzymanych ze źródeł wiarygodnych, rząd niemiecki zamianował generała Ottona von Below głównodowodzącym wojsk niemieckich na wschodzie.

Wiadomość ta tymbardziej wydaje się wiarygodną, ile, że Hindenburg, którego stale wymieniano, jako niemieckiego wodza na wschodzie, udał się do Szwajcarii na wypoczynek.

Generał von Below dowodził ma niemieckimi wojskami tylko w Polsce. W Prusach Wschodnich poczynione zostały specjalne zarządzenia na wschodzie.

„Grenzschutz” hula.

POZNAŃ 31.5 (PAT). „Dziennik Poznański” donosi: Żołnierze „Grenzschutzu” w Rudzie zdzierają Sokołom i narodowcom wszelkie odznaki polskie, jak orzelki, sokoliki itd. Posunęli się nawet tak daleko, że niektórym Sokołom zabrali legitymację sokolskie, wmawiając w nich, że nie wolno im nadal należeć do „Sokoła”. Aresztowania są na porządku dziennym. Niektórych wiarusów nawet z łózka wyciągnięto do więzienia. Takie same rzeczy dzieją się w Orzechowie, gdzie nawet jak i w Lipinach aresztowano kilka sokolic. Żołnierze „Grenzschutzu” w nocy z 21 na 22 maja przyszli do p. Załastowicza w Rudzie i chcieli go aresztować. Udało mu się jednak uciec i przejść przez granicę.

Bolszewicy fortyfikują Mińsk.

WILNO, (LBI). Donoszą tu, że władze sowieckie w Mińsku zmobilizowały wszystką ludność męską celem robienia okopów dookoła miasta.

Ententa i Rosja.

PARYŻ, (PAT). — Wierne przyjętym przez się zasadom rządu państw sprzymierzonych bynajmniej nie mają zamiaru wtrącać się do spraw wewnętrznych Rosji i w chwili obecnej nie zamierzają formalnie uznać rządów Kołczaka. Rząd Omski wypowiedział w sposób niedwuznaczny żądanie zaprowadzenia w Rosji ustroju wolnościowego pod opieką Ligi Narodów, ponieważ zasada samookreślenia narodów jest „chartą” ententy, więc też wszystkie narodowości, które wschodziły w skład eximperjum rosyjskiego, powinny być traktowane w taki sam sposób, jak inne narodowości.

Warunki uznania Kołczaka.

PARYŻ, 23.5. PAT. (Havas późniejszy). „Temps” donosi z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych odmówił uznania rządu Kołczaka; Stany Zjednoczone mają jednak w pogotowiu projekt uznania władzy Kołczaka nad wszystkimi terytorjami, zajętemi przez jego wojska z warunkiem, iżby zorganizował na tych terytorjach rząd demokratyczny, lub conajmniej złożył dowody dobrej woli i zdolności utworzenia takiego rządu.

Manipulacje z powstaniem.

BERLIN, 31.5. (PAT). — (Radjotel. st. pozn. „Vossische Ztg.” pisze o podnieconym nastroju ludności w Prusach Zachodnich i Wschodnich: Nastroj ten powinien być przestroją dla Polski. Wreszcie sytuacja Niemiec jest zadawalająca, ludność zachowuje się spokojnie. Tylko w Tyłzy wybuchł strajk kolejarzy.

Prowokacyjna działalność władz niemieckich.

POZNAŃ, 31.5. (PAT). — W Prusach Królewskich panuje straszne wzburzenie, wywołane robotą niemieckich kół wojskowych i urzędniczych, które aresztowały wszystkich wpływowych polaków Prus Królewskich, oraz uciskają lud roboczy polski i rolników, aby pobudzić ich do zbrojnego powstania. Generalna komenda niemiecka w Gdańsku wydała dn. 15 maja tajny rozkaz, na mocy którego „Grenzschutz”

ma w sposób zryczy sprokować ludność polską przez ucisk i liczne aresztowania. Na czele tego ruchu niemieckiego stoją Hindenburg i Ludendorff, bawiący od pewnego czasu w Gdańsku Grudziądzu.

Nie wszystkie jednak warstwy ludności niemieckiej pozwalają szafować sobą, jak ongi. Podczas gdy wszystkie „Volksraty” powiatowe są duszą tej niecznej agitacji i podjudzania, to „Volksausschuss” mianowicie w Gdańsku dąży do przyjaźni z ludnością polską, uznając potrzebę połączenia ziem zachodnio-pruskich z Polską. Niejednokrotnie zwracały się te koła do miarodajnych czynników polskich z propozycją współpracy, żądając wzajemnego zapewnienia, że pod panowaniem polskim uzyskają prawa człowiecze i dostateczną ilość odzieży i żywności.

Gwiazda Wilsona błędnie.

WASZYNGTON, 26.5. (WBK) W kołach politycznych twierdzą, że prezydent Wilson nie przyjmie po raz trzeci mandatu, Wilson miał zamiar złożyć urząd, by się całkowicie poświęcić historii.

Oczekuje się, że prezydent potwierdzi oświadczenie swe zrzeczenie w mowie, którą ma wkrótce wygłosić. Według liderów partii demokratycznej, kandydatem tej partii podczas wyborów 1920 r. będzie Mac Adoc, były sekretarz stanu do spraw finansowych. Jednakże wysuwane są również nazwiska gubernatora Ohio Cox'a oraz generała Palmer'a (Ag. Radio).

Republikanie przeciw Wilsonowi.

Republikanie amerykańscy mieli obecnie większość w obydwóch izbach amerykańskich, bardzo stanowczo zwalczają politykę prezydenta Wilsona, zwłaszcza zaś wyzyskują niezadowolone dość powszechne tego, że traktat pokojowy ma być złożony parlamentom dopiero po podpisaniu go przez Niemcy. Przedmiotem szczególnych napaści jest Związek Narodów.

Na posiedzeniu Senatu wódz republikanów Sherman wykrzykiwał, że Związek Narodów ogranicza zwierzchnictwo Stanów, które skrepowane będą w swem prawodawstwie uchwałą Rady związku w Genewie. Wiarygodność i bezwystydna perfidia są w początku Związku Narodów. Podstawą jego są sprzeniewierzenie się Polsce, złupienie Chin i unieważnienie traktatu z Włochami, zawartego w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa. Sherman atakował osobiście Wilsona za złamanie wiary Polsce, Chinom i Włochom.

W oczekiwaniu starcia z Niemcami.

W najbliższych dniach powraca do Warszawy z Paryża jen. Henrys, który jak wiadomo, ma za zadanie zorganizowanie w Polsce pomocy w technicznym wyszkoleniu młodej armii. Pobyt jen. Henrysa w Paryżu posunął sprawę tę znacznie naprzód tak, iż przyjedzie on prawdopodobnie już wraz z zastępem oficerów, którzy będą współdziałali z czynnikami polskimi w technicznym wyszkoleniu armii.

Jen. Henrys konferował w sprawach polskich w Paryżu z szeregiem kierujących osobistych politycznych; między innymi miał dłuższą konferencję z Lloydem Georgem.

Jak się dowiadujemy, jen. Henrys liczy się poważnie z możliwością zbrojnego starcia na granicy polsko-niemieckiej. Wobec tej ewentualności misja jego nabiera szczególniejszego znaczenia.

Na przypadek odmowy.

LUGDUN, 31.5. (PAT). — (Radjotel. st. warsz.) Z Akwizgranu donoszą, że generał Robertson, naczelny wódz armii okupacyjnych Wielkiej Brytanii, przybył do głównej kwatery armii okupacyjnej belgijskiej w celu odbycia konferencji z jen. Michel'em na temat łączności między wojskami belgijskimi z angielskimi na wypadek posuwania się naprzód na prawym brzegu Renu.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Rokowania bolszewicko-niemieckie.

BERLIN, 31.5. (PAT). Radjotel. st. pozn. Prasa niemiecka donosi, że w Szwajcarii rozpoczęły się rokowania między Niemcami a bolszewikami rosyjskimi. Rokowaniom przewodniczy Parvus.

Pod Petersburgiem.

WIEN, 31.5. (KP). „Telegraphen Company” donosi z Helsingsforsu:

Wojska bolszewickie opróżniły Gatchynę i cofają się na Carskie Sioło.

Wojska generała Mannerheima i kontrrewolucyjne oddziały rosyjskie stoją w odległości 20 mil od Petersburga.

Przygotowanie wojenne.

GDĄSK, 31.5. — P. A. T. — „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą: Wszystkie wojska, stacjonowane w Prusach Wschodnich, złączone zostały w osobną grupę. Dowódcą tej grupy wojsk mianowany został generał Below, komendant 27-go korpusu. Siedzibą sztabu tej grupy jest Oliwa.

Uchwały „Parlamentu Wschodu”.

GDĄSK, 31.5. — P. A. T. — Przed kilku dniami odbywały się w Berlinie obrady t. zw. parlamentu wschodu, w skład którego wchodzi członkowie niemieckiego zgromadzenia narodowego i sejmiku pruskiego z prowincji wschodniej. Po dłuższych obradach uchwalono między innymi złożyć protest przeciw poddaniu północnej części Prus Wschodnich pod nieznaną jeszcze panowanie. Parlament oczekuje od rządu, że poczyni wszelkie zarządzenia, któreby uchroniły zagrożone terytorja od militarnych niespodzianek ze strony polaków.

Armja bolszewicka zajęła Miskolcz.

PRAGA, (PAT). „Narodni Listy” potwierdzają wiadomość, że wojska węgierskie obsadziły Miskolcz. Rozważając to zwycięstwo, piszą „Narodni Listy”, Węgrzy zrazu przesunęli atak na Komornę, jednakże później, jak się okazało, był to tylko manewr wojskowy. Z powodu tych ataków Czesi skoncentrowali tam swoje wojska, przez co znów osłabli wschodni odcinek frontu, na którym nastąpił atak węgierski. Węgrzy zawdzięczają swe sukcesy tej okoliczności, że rozporządzają szeregiem ważnych strategicznych linii kolejowych, prowadzących ku frontowi, a które pozwalają im, stosownie do potrzeby, przerzucić siły. Natomiast Czesi mają tylko jedną linię kolejową, tj. Bogumin — Koszyce, przebiegającą równoległe do frontu. Ponadto część tej linii kolejowej mimo tylokrótnych protestów czeskich, jak piszą „Narodni Listy”, została przez koalicję oddana Polakom.

Skutki tego teraz właśnie się okazały.

GDĄSK, 31.5. — (P. A. T.) — Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą: Pułk kawalerji, złożony z huzarów i kirasjerów, należący do korpusu reńskiego opuścił Osnabrueck i udał się na wschód.

GDĄSK, 31.5. — (P. A. T.) — Za dowód, iż Niemcy w Prusach wschodnich organizują istotnie zbrojny opór przeciw polakom, służyć może następujące doniesienie „Danziger Neueste Nachrichten”: W całej okolicy Gdańska rozkwaterowano wojsko Grenzschutzu. Na kwatery zajęto nawet zamek w Oliwie.

Wiedeń 31.5 (KP). „Deutsches Volksblatt” donosi z Berlina:

Zwalczanie tyfusu.

LONDYN, 31.5. — (Reuter). Najwyższa rada ekonomiczna utworzyła angielsko-francusko-włoski komitet, który wraz ze Związkiem Towarzystwa Czerwonego Krzyża ma opracować plan zwalczania epidemii tyfusu w południowej i wschodniej Europie. Rada gotowa jest dać temu komitetowi wszelką pomoc, jaka będzie w jej mocy. Jeneralny dyrektor Związku Towarzystwa Czerwonego Krzyża, sir David Henderson, przypuszcza, że przy współdziałaniu wszystkich instytucji epidemia tyfusu zostanie pokonana.

Pomoc bolszewików.

Od osoby, przybyłej z Rohatyńskiego, dowiadują się pisma lwowskie, że w sobotę około 100.000 armia bolszewicka rozpoczęła marsz na Rohatyń celem udzielenia pomocy ukraińcom. Pertraktacje między rządem ukraińskim a bolszewikami odbywały się przez czas dłuższy. Pomoc bolszewicka była jedynie nadzieją ratunku ukraińców galicyjskich.

Pomoc dla Piotrogradu.

PARYŻ, 30.5. (PAT) — (Radiotel. st. warsz.) Agencja Reutera donosi, że sprzymierzeni czynili już zarządzenia w celu zaprowiantowania Piotrogradu. Hoover organizuje przewóz artykułów żywności. Jest nadzieja, że pomoc zostanie miastu udzieloną w 36 godzin po wyjściu bolszewików. Z drugiej strony Hoover oświadczył wczoraj, że 8 parowców amerykańskich znajduje się w drodze do Libawy i Rewla z ładunkiem, wynoszącym 20.000 tonn artykułów żywności, przeznaczonych dla Piotrogradu. Zarządzono również środki celem zaprowiantowania Rygi.

Jak już podaliśmy, do Kowna przybyła z Warszawy delegacja Polska do której należy 4 obywateli litewskich, jak naprz. p. Staniszewski, były adwokat Suwalski. Delegacja odwiedziła prezesa ministrów i ministra Obrony Kraju i wręczyła im swoje pełnomocstwa. Następnie wyraziła życzenie prowadzić pertraktacje w sprawie wspólnego frontu przeciwko bolszewikom, lecz otrzymała odpowiedź, że zacząć pertraktacje można będzie tylko od chwili, gdy rząd polski uzna niepodległość Litwy i jej rząd cywilny. Delegacja oświadczyła, że nie jest tak szeroko pełnomocną i wysłała w tym celu dnia 30 maja swego kursora dyplomatycznego do Warszawy.

Groźby niemieckie.

BERLIN, (KP) Prasa niemiecka zupełnie jawnie i otwarcie przynosi wiadomości o przygotowaniach niemieckich do zbrojnej rozprawy z Polską. Cała prasa niemiecka zamieszcza równobrzmiący, prawdopodobnie półurzędowy komunikat, w którym zawiadamia, o koncentrowaniu na Górnym Śląsku liczących sił bojowych, przyczem zaznacza, że na Górny Śląsk wysyłane są specjalnie wypróbowane oddziały. Komunikat półurzędowy mówi też o wzmożonej działalności patroli wojskowych na granicy Górnego Śląska.

Wiadomości z Kraju.**JURBORK (gub. Kow.).**

Poskromienie nadużycia. 23-go maja, w czasie mobilizacji wojska, dużo ludzi zebrało się przy kancelarii gminnej. O godzinie 11-ej milicja zawiadomiła kom. Witkowskiego, że Niemcy wywożą zboże. Na rozkaz komendanta kilku żołnierzy i milicjantów rzucilo się, by zatrzymać szmuklerów. Ci zaczęli strzelać. Wóz był zatrzymany, lecz z całego Jurborku zaczęli się zbierać uzbrojeni żołnierze niemieccy, w celu obrony towarzyszy.

Starcie trwało 'przeszło godzinę. Nareszcie komendant litewski w obawie niepotrzebnego reżewu krwi zażądał, zatrzymania transportu przez władze niemieckie, co było, chociaż niechętnie, spełnione. Ludność była bardzo zadowolona, że szmuklerom nie udało się ją skrzywdzić. Rannych nie było.

Kowno.

Registracja ludności. Kowieński Zarząd Miejski rozpocznie 8-go czerwca registrację ludności miasta Kowna i jego przedmieści.

Zarząd prosi osoby wszystkich narodowości o czynny udział w tej wielkiej pracy społecznej w roli instruktorów i zapisywaczy.

Praca będzie opłacana. Zapisać się można w piątek 30 maja od 11 — 2 w Ratuszu Miejskim.

Bolszewicy a księża. Komuniści nie słychanie po zwierzęcu obchodzą się z księżmi. W Uźpolu diekana pobili, resztę księży rozpedzili. Okolica pozostała bez księdza. W Sudejkach, Taugoch, Dowgiałach, Uźpolu, Ucianie niema ani jednego księdza. W Wyzunach pozostał jeden ksiądz chory na tyfus, tego i pokazują prześladowcom. Wszyscy inni pochowali się w lasach. W niektórych miejscowościach, wychodzą oni o świcie z lasów, chrzczą, grzebią i znowu powracają do swych kryjówek. Proboszcz uciański przebiegł się kryjąc w lesie i zmarł.

KRONIKA.

— **Pomyłka.** W sprawozdaniu o uroczystości niedzielnej na placu Łukiskim mylnie podaliśmy nazwisko jednego z trzech mówców, był to p. Helman, a nie p. Luboński.

— **W sprawie uniwersytetu wileńskiego.** Komisja organizacyjna do uruchomienia uniwersytetu wileńskiego zwróciła się do magistratu o udzielenie zapomogi w kwocie 10.000 rb. Magistrat uznał to w zasadzie za słuszne, ale, wobec braku pieniędzy w kasie miejskiej, wydanie zapomogi odłożył do czasu uzyskania potrzebnych na to funduszy.

— **W sprawie gazowni.** Zarząd gazowni wileńskiej zwrócił się do Magistratu m. Wilna z ofertą, co do uruchomienia gazowni pod warunkiem zwrotu przez miasto strat, spowodowanych okupacją bolszewicką.

Zważywszy, że propozycja zarządu gazowni nie ma podstaw prawnych i nie jest do przyjęcia ze strony rzeczowej, Magistrat ofertę gazowni uchylił. Natomiast zaproponowano zarządowi gazowni bezpłatne przekazanie eksploatacji na pewien czas miastu. Polecono Sekcji Technicznej sporządzenie kosztorysu niezbędnego odrestaurowania gazowni, określenie terminu eksploatacji, koniecznego dla zwrotu kosztów uruchomienia, i poręczono jej prowadzenie pertraktacji z zarządem gazowni.

— **Plan Wilna.** Sekcja Techniczna przy Zarządzie m. Wilna przystępuje do układu planu miasta z napisami polskimi, w związku z tem będą poddane rewizji nazwy ulic w celu poczynienia ewentualnych zmian.

Komisja dla rewizji nazw ulic będzie powołana przez Magistrat.

— **O Teatr Miejski.** Żydowska Liga Kulturalna zwróciła się do Magistratu z prośbą o oddanie dla teatru żydowskiego gmachu Teatru Miejskiego.

Uznając, że Teatr Miejski winien być przeznaczony dla równomiernego użytku widzów we wszystkich językach miejscowych, Magistrat podanie uchylił.

— **Stan finansowy miasta.** Niedawno odbyło się zgromadzenie grona

obywateli m. Wilna, pod przewodnictwem burmistrza p. W. Abramowicza, dla omówienia stanu finansowego miasta.

Radny magistratu, p. Rożnowski, zdał sprawozdanie ze stanu kasy miejskiej, z którego wynika, że w ciągu maja, czerwca i lipca spodziewany jest deficyt w sumie z górą 3 i pół miliona marek, który może być pokryty jedynie w drodze pożyczki zewnętrznej.

Burmistrz wyjaśnił zgromadzonym, że magistrat obecny, jako pochodzący z nominacji i nie posiadający prawa przedstawicielstwa samorządu miejskiego, nie ma prawa do zawierania pożyczki i takowa mogłaby być uzyskana jedynie w razie udzielenia przez grono obywateli m. Wilna w imieniu tego miasta gwarancji majątkowej na wypadek nieuznania pożyczki przez Radę Miejską, która ma być wybrana w ciągu najbliższych paru miesięcy w drodze powszechnego głosowania.

Po dyskusji burmistrz postawił na głosowanie pytanie: czy w zasadzie możliwe jest uzyskać gwarancję pożyczki od pewnej liczby obywateli z tem, że skład gwarantów, wysokość i forma gwarancji oraz sprawy kontroli i udziału gwarantów w zarządzie Miejskim pozostają otwarte.

Większością głosów zebranie uznało gwarancję majątkową zasadniczo za możliwą.

Dla opracowania konkretnych wniosków w tej sprawie wybrano komisję.

— **Zarządzenia Burmistrza.** Burmistrz m. Wilna przesłał d. 3 b. m. do wszystkich sekcji, wydziałów i instytucji miejskich okólnik następującej treści.

I.

Przy Magistracie m. Wilna jest czynne Centralne Biuro Statystyczne miasta Wilna (Dominikańska 2, II piętro), które ma na celu:

1. Gromadzenie, opracowywanie i publikację wszelkich danych statystycznych, dotyczących ludności miasta, stosunków ekonomicznych i społecznych.
2. Rejestrację mieszkańców, realności, instytucji i zakładów społecznych, przemysłowych i handlowych.
3. Prowadzenie Biura Adresowo-Meldunkowego (Centralnego i Okręgowych).
4. Oraz Biura kart żywnościowych (Centralnego i Okręgowych.)

Centralne Biuro Statystyczne istnieje na prawach Wydziału i podlega zwierzchniej kompetencji Burmistrza miasta Wilna.

Dążąc do ujednostajnienia prac w wymienionej dziedzinie, polecam, by wszelkie kwestionariusze były publikowane za uprzednim porozumieniem się z Centralnym Biurem Statystycznym, oraz by na zapotrzebowanie Centralnego Biura Statystycznego dostarczane były odnośne dane.

II.

Zamówienia na druki i przybory kancelaryjne mają być skierowywane do Wydziału Gospodarczego Sekcji Ogólnej (kierownik J. Jachimowicz).

Żądania poprawek i remontu w lokalach, wodociągów, kanalizacji, ogrzewania, oświetlenia, reperacji mebli, masyżyn do pisania et. et. mają być za podpisem Szefa Sekcji i Kierownika Wydziału lub urzędu skierowywane do Inżyniera Naczelnego.

Zaopatrywanie w drzewo opałowe dokonywane będzie wyłącznie przez Wydział Opałowy (kierownik J. Lastowski).

Dostawa zarówno drzewa jak przewożenie wszelkich przedmiotów winno się dokonywać przez Wydział Transportu (kierownik p. Popławski).

Żadne rachunki na opłacanie wydatków w wymienionych wypadkach przez poszczególne Wydziały i Instytucje uwzględniane nie będą.

Żadne wydatki nie przewidziane w budżecie nie mogą być dokonywane bez uprzedniego porozumienia się z Szefem Sekcji.

Ostrożność nie zaszkodzi.

Polska Agencja telegraficzna (PAT), rozesała następujący komunikat ze sfer wojskowych:

W ostatnich dniach mnożą się pogłoski, rozsiewane przez ludzi nieodpowiedzialnych, jakoby Niemcy zamierzali wtargnąć w granice Polski.

Ze względu na powagę chwili, społeczeństwo musi na wszelki wypadek zachować równowagę, a przedewszystkim przeciwdziałać pogłoskom, rozmyślnie i złośliwie rozszerzanym, mającym na celu wprowadzenie zamętu. Należy zaulać Naczelnemu Dowództwu, które, nie lekceważąc żadnego niebezpieczeństwa, strzeże bacznie naszych granic i nie dopuści, ażeby wróg zaskoczył nas znieacka.

Każdy Polak i obywatel Polski musi pamiętać, że wrogi nam państwa utrzymują całe zastępy zorganizowanych i wyszkolonych szpiegów, którzy mają za zadanie wyłudzać i rozpowszechniać niepokojące wieści.

W obecnej chwili najwyższym obowiązkiem narodowym jest zwrócenie uwagi na wszelkie podejrzenia indywidualne i celowe paralizowanie ich zadań. Solidarna i roztropna postawa społeczeństwa może przyczynić się w wysokim stopniu do złamania wrogiej nam akcji szpiegowskiej w kraju.

Przedewszystkim należy wystrzegać się w miejscach prywatnych i publicznych prowadzenia dyskusji o sprawach i sytuacji wojskowej, nie opowiadać rzeczy, dotyczących się wewnętrznego położenia kraju, jego zasobów materialnych i wogóle wszystkiego, co może być jakimkolwiek źródłem dla nieprzyjacielskiego wywiadu.

Zdemaskowanych szpiegów należy oddawać w ręce właściwej władzy.

ROZMAITOŚCI.**FATALNY DJAMENT.**

Miljarder amerykański przejechał samochodem syna.

Jeden z największych djamentów świata noszący nazwę „L'Esperance“ („Nadzieja“) przeszedł niedawno w ręce miliardera amerykańskiego Edwarda Mac Leana.

Miljardera ostrzegano, aby nie nabywał djamentu, gdyż jest to kamień fatalny, który ściąga na właściciela tragedje i katastrofy życiowe.

Miljarder, który przeżył w życiu najrozmaitsze przeszkody, kipł z tych przesądów i nie tylko nabył djament, ale ofiarował go swej pięknej małżonce p. Beale Mac Lean.

Pisma amerykańskie pisały, kiedy po raz pierwszy p. Mac Leane ukazała się z tym djamentem na jednym z balów, że i brylant i jego właścicielka jaśniały niezwykle pięknem.

Lecz fatalna przepowiednia przesądnie związana z djamentem sprawdziła się.

Któregoś dnia na spotkanie rodziców zajeżdżających samochodem przed swój pałacyk wybiegł 10-letni synek Vinson Mac Leane. Samochód rodziców wpadł na dziecko i zmiął go w jednej chwili.

Przeklęty djament pod zwodniczą nazwą „Nadzieja“ przyniósł swym miliarderskim właścicielom najfatalniejsze nieszczęście...

OGŁOSZENIA.

Sprzedam: 8 funtowe ciężki i rozprężacz kauczukowy, wyborne przybory do gimnastyki pokojowej dla mężczyzn, oraz maszynkę do strzyżenia włosów № 2.

I-a Jakóbska 4, m. 6.

Języka litewskiego lekcje udzielam, ul. Wielka 74, m. 14. (3 podwórko).